

# KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 4648.

Adres redakcji i administracji:  
Bytom G.-Śl., ul. Elekoralna 19.„KATOLIK” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę  
i kosztuje miesięcznie 75 fen., z odnośnikiem 93 fen.

Sobota, dnia 28-go lipca 1928

Ogłoszenia oblicza się na wiersze milimetrowe.  
Wiersz milimetrowy (1 łam) kosztuje 10 fen.

Nakładem i czcionkami „KATOLIKA” spółki wydawniczej w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Bartkowiak w Bytomiu.

## W prawie szkolnej.

W „Dzienniku Berlińskim” czytamy:  
(C. P.) Na krótko przed wyborami do Sejmu i Parlamentu Rzeszy, rząd pruski ogłosił postanowienie, mocą którego Polacy w Niemczech mają otrzymać jakieś prawa w dziedzinie przedewszystkiem szkolnej.

Od tego czasu upłynęło już cztery miesiące, lecz ludność polska nie zna nadal szczegółów tego postanowienia, a rząd pruski nie spieszy się jakoś z podaniem ich do publicznej wiadomości.

Nie dziwi nas to, gdyż od szeregu lat przyzwyczajaliśmy się do tego, że sprawy nasze załatwiane są z igraszką i pośpiechem. Nie wiemy też, jak długo jeszcze będziemy musieli czekać na owe szczegóły.

Wydaje się jednak, że na ten raz rząd ostatecznie ogłosił i że w stosunku do tego, co było — rozporządzenie pruskie stanowić będzie jakiś krok naprzód.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rząd — wydając dla nas jakieś prawa — musi zacząć od spraw szkolnych.

Szkolnictwo bowiem dla rozwoju każdej narodowości ma znaczenie podstawowe.

Szkola własna, szkoła rodzima — polska, jest dla nas, Polaków w Niemczech, hasłem podstawowym, o które walczyliśmy zawsze. Od tego hasła zaczęliśmy naszą walkę po wojnie. Wielkość wystąpień Związku Polaków w Niemczech poświęcona była tej sprawie. Posłowie nasi w swych mowach i interpelacjach w Sejmie pruskim w większości poruszali sprawę opłakanego stanu szkolnictwa polskiego w Niemczech, piętnując nieljalny stosunek do nas państwa w tej kwestii. Ileż wysiłków, zwłaszcza w pewnym okresie czasu, zużyto w kierunku rozwinięcia działalności Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech! A mimo to szkolnictwo polskie w Niemczech właściwie nie istnieje. I nawet tam, gdzie, jak na Górnym Śląsku, mamy potemu prawa, nawet tam liczba t. zw. „szkół mniejszościowych” jest w stosunku do ilości dzieci polskich śmiesznie mała.

Na przeszkodzie rozwojowi tego szkolnictwa stało państwo.

Ono przez szereg długich lat nie czyniło nic, aby ta paląca sprawa zasadniczo rozwiązać dla całej ludności polskiej. Ono tolerowało całe wrogi wobec tej sprawy nastawienie niższych organów administracji. Ono patrzyło przez palce na zaciętą walkę, którą z każdym odruchem polskości toczyły różne organa i organizacje. Państwo samo ponosi więc odpowiedzialność za atmosferę, która się wytworzyła, iż nawet tam, gdzie ludność polska ma jakieś prawa szkolne, ludność ta z obawy tylko z tych praw nie korzysta. Państwo bowiem nie uczyniło nic lub bardzo mało, aby wpoić w swych niemieckich obywateli przekonanie, iż muszą uszanować dążenia innych narodowości w państwie zamieszkałym.

Z tą atmosferą musimy się liczyć, gdyż nie zmienią się ona z godziny na godzinę. Rząd w tej rzeczy napewno nie wnika. Da nam prawa, które, zwłaszcza dla cudzoziemca, będą wyglądały niesłychanie pięknie i liberalnie. Ale my mamy już doświadczenia — na Śląsku Opolskim, gdzie obowiązuje przecież liberalna konwencja genewska. W praktyce wiemy, jak, po latach doświadczenia, ta konwencja wygląda.

Czyż mimo to z góry odrzucamy wszystko to, co nam nowe prawo przyniesie?

Nie! Tylko nie spodziewamy się po nim wiele. Wierzymy przedewszystkiem w naszą stałą wolę do uzyskania pełnych praw szkolnych i własnego szkolnictwa. Ona doprowadzi wreszcie — mimo wszelkich przeciwności — do uzyskania przynależnych nam praw.

Pod tym względem nasze dążenia nie powinny słabnąć ani na chwilę. Chcemy mieć własne szkoły ludowe powszechne, chcemy mieć swe gimnazja, chcemy mieć własne seminarium nauczycielskie, postawione na odpowiednim poziomie, do którego szliby wychowawcy już istniejących szkół mniejszościowych. To podstawowy krok do budowy szkolnictwa ludowego. Od tego wszystko powinno się

## Zatarg polsko-litewski.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa i prasa donoszą w depeszach z Genewy, że generalny sekretariat Ligi Narodów rozesłał do członków Rady ostatnią notę litewską, skierowaną do generalnego sekretariatu Ligi.

„Vossische Ztg.” stwierdza, że generalny sekretariat Ligi słusznie nie przychylił się do próby Woldemarasa, żądającej niezwłocznego zbadania zawartych w nocie zażaleń. Dziennik ten pisze, że notę litewską potraktowano zupełnie w ten sam sposób, jak memoriał polski, podając ją prosto do wiadomości członków Rady. W myśl rezolucji, przyjętej przez Radę na sesji grudniowej w tej sprawie, badanie powtórne noty byłoby możliwe wówczas, gdyby wchodziło w grę zajęcie graniczne, lub gdyby zagrażało niebezpieczeństwo zatargów pogranicznych. W kołach genewskich nie wierzą, aby obecny prezes Rady, delegat Kuby, Agüero, zechciał przedsięwziąć jakieś zarządzenia nadzwyczajne. Koła te są przekonane, iż cały konflikt polsko-litewski będzie na nowo rozpatrzony na sesji wrześniowej Rady Ligi.

Berlin. (PAT.) Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatu” donosi, że wiadomość o krokach dyplomatycznych ze strony Moskwy w Kownie jest w kołach moskiewskich śledzona z bacznością. Koła te z naciskiem podkreślają życzenie, aby konflikt polsko-litewski został rozwiązany pod warunkiem, iż rozwiązanie to nastąpi przy poszanowaniu niepodległości Litwy. Jednocześnie koła moskiewskie wyrażają obawę, iż droga obrona przez wielkie mocarstwa nie jest stosowna do zabezpieczenia pokoju.

Berlin. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna donosi z Kowny, że ubiegłej nocy rozrzucono w stolicy i na prowincji ulotki, podpisane przez Komitet Ocalenia Litwy. Ulotki te zwracają się przeciwko Niemcom w związku z toczącymi się rokowaniami handlowymi niemiecko-litewskimi. Komitet Ocalenia Litwy m. in. podnosi, że niemieccy agrariusze tylko dla pozoru utrudniają eksport litewski do Niemiec.

## Polska protestuje u rządu rosyjskiego.

Warszawa. (PAT.) Poseł polski w Moskwie, Patek, zgłosił na ręce Karachana protest z powodu mowy Bucharina na 6-tym kongresie kominternu.

Jak wiadomo, Bucharin w swej mowie dłuższy usłup poświęcił stosunkom, panującym w komunistycznej partii polskiej, przyczem wyraził nadzieję, że kongres udzielił specjalnych pełnomocnictw komitetowi wykonawczemu dla uporządkowania stosunków w

między ze względów sanitarnych, w rzeczywistości bowiem Polska wywozi mięso do Niemiec bez żadnych trudności. Mimo, że na ulotkach podana została drukarnia w Szawlakach, to jednak, jak twierdzą dzienniki, dochodzenia litewskiej policji kryminalnej stwierdzić miały, że ulotki pochodzą z „Vileńszczyzny” i że puszczane zostały w obieg w tym celu, aby podburzyć Litwinów przeciw Niemcom.

Berlin. (PAT.) Wobec doniesień prasy niemieckiej i zagranicznej, iż rząd niemiecki miał uczestniczyć w zbiorowym demarche w Kownie, zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Deutsche Allgemeine Zeitung” wyjaśnia na podstawie informacji ze strony miarodajnej, że poseł niemiecki w Kownie, Morath, odbył oczywiście kilka konferencji z premierem Woldemarąsem i że w toku tych konferencji omawiana była sprawa zlikwidowania ostatniego napięcia w stosunkach polsko-litewskich. Według zapewnień dziennika, konferencje te będą w przyszłości dalej prowadzone.

Paryż. (PAT.) „Matin” oświadcza w sprawie zatargu polsko-litewskiego, iż najwyższy już czas, aby wielkie mocarstwa interwenjowały, jeżeli nie chcą doprowadzić do tego, by z powodu ostatniej pożałowania godnej afery, cała ich powaga została naruszona. Największe zainteresowanie wzbudza fakt, iż Chamberlain sam oświadczył, iż Niemcy zajmują stanowisko, pokrywające się z stanowiskiem Wielkiej Brytanii i Francji. Prawdopodobnie Liga Narodów na sesji wrześniowej będzie miała jeszcze sposobność oświadczenia, jakie jest jej stanowisko wobec taktyki obstrukcyjnej, uprawianej przez Woldemarąsa.

Paryż. (WA.) „Paris Midi” występuje w ostrym artykule przeciwko awanturniczej polityce Woldemarasa. Politykę tę określa dziennik francuski jako kpiny, miniaturowego dyktatora ze zleceniami Ligi Narodów i całego świata. Podwójna gra Woldemarasa, grożąca wojną, powinna być jak najszybciej zlikwidowana.

## Wielkie możliwości eksportu niemieckiego do Polski.

Bytom. (Wiad. wł.) Przeciwnicy zawarcia traktatu handlowego z Polską w Niemczech zarzucają stale niemieckim sferom gospodarczym, pragnącym szybkiego uregulowania stosunków gospodarczych z Polską, zbyt optywizm, co do możliwości zbytu produktów niemieckich na rynku polskim. Podobne głosy dały się nawet często słyszeć z przemysłowych kół, zbliżonych do partii stresemannowskiej.

Notatka pod tytułem: „Niemieckie kontyngenty wwozowe do Polski na automobile, rowery zostały już wyczerpane”, umieszczona w nacjonalistycznym dzienniku „Ostdeutsche Morgenpost” Nr. 204 z dnia 24 bm. rozwiać musi do reszty wątpliwości nieprzychylnie usposobionych niemieckich kół gospo-

darczych do traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

W pomienionej notatce czytamy, że o dobrej koniunkturze na rynku zbytu Polski świadczy wrastający w ciągu ostatnich lat import towarów, w szczególności z Niemiec. Na podstawie umowy drzewnej, zawartej w grudniu ub. roku, uzyskały Niemcy pewne kontyngenty na wóz do Polski automobili, rowerów, części zegarowych, urządzeń laboratoryjnych i t. d. Wysokość tych kontyngentów była obliczona na podstawie przeciętnego rocznego zapotrzebowania. Wskutek korzystnej koniunktury na rynku polskim kontyngenty zostały całkowicie wyczerpane w ciągu pierwszych pięciu miesięcy.

zacząć, gdyż bez licznych kadr nauczycieli-Polaków nigdy żadne szkolnictwo polsko-ludowe w Niemczech nie powstanie.

Lud nasz jeszcze nie wyzwolił się z wszystkich obaw, jakie musiał żywić w republice niemieckiej. Ale ten nastrój musi minąć. Pozatem lud nasz wciąż dojrzewa narodowo.

Wszystko to składać się będzie na fakt, iż głos ludu polskiego coraz silniej, coraz powszechniej domagać się będzie swych praw i coraz wytrwalej o nie walczyć.

Hasłem naczelnym w tej walce jak było tak będzie szkolnictwo polskie w Niemczech, kierowane przez własnych nauczycieli-Polaków.



# Wiadomości polityczne

## Ojciec św. zwichnął nogę.

Rzym. (Tel. wł.) Podczas codziennego spaceru w ogrodach Watykańskich, Ojciec św., wysiadając z samochodu, zwichnął nogę. Za poradą lekarzy, Ojciec św. będzie musiał jakiś czas przebywać w domu.

## Rozłam w stronnictwie Stresemanna.

Berlin. (PAT.) Cała prasa omawia dojrzewające przesilenie w łonie niemieckiej partii ludowej. Przeciwności, istniejące w grupie parlamentarnej tego stronnictwa między dr. Scholzem, skłaniającym się wyraźnie ku nacjonalistom, a istotnym przywódcą stronnictwa ministrem Stresemannem, miały według twierdzenia prasy, pogłębić się tak bardzo, że prawicowy organ niemieckiego stronnictwa ludowego domagać się zaczyna zwołania zjazdu partyjnego, który zająłby stanowisko wobec samowolnego rzekomo wstąpienia ministrów Stresemanna i Curtiusa do obecnego gabinetu, posiadającego charakter lewicowy.

## Niechlubny odjazd Noblego.

Berlin. (WTB.) Z Narviku donoszą, że przybył tam okręt „Citta di Milano” z rozbitkami „Itali”. Pod sam okręt podjechał wagon, a rozbitki „Itali” z gen. Nobile na czele po zarzuconym pomoście poszli wprost do niego, poczem wagon przyczepiono do pociągu, który odjechał do Szwecji. W porcie zebrało się niewielu ludzi, którzy w milczeniu przypatrywali się niezwykle widowisku. Dzięki zarządzeniom policji nie doszło do wrogich demonstracji przeciwko niefortunnym podróżnikom.

## Przemysłowcy śląscy naradza się z rządem

Warszawa. (Pat.) Dnia 26 bm. zastępca ministra pracy i opieki społecznej, w obecności dyrektora departamentu pracy odbył konferencję z przedstawicielami przemysłowców górnośląskich w sprawie zarobków w górnictwie.

## Niemcy łódzcy zapewniają o lojalności.

Wiedeń. (PAT.) Korespondent Pata dowiaduje się z kół miarodajnych, że śpiewacy niemieccy z Polski, którzy brali udział w uroczystościach szubertowskich we Wiedniu, wstrzymali się od wszelkich manifestacji antypolskich. Śpiewacy niemieccy z Łodzi, należący do związku niemieckich towarzystw śpiewackich w Polsce, wysłali delegację do poselstwa polskiego we Wiedniu, zapewniając poselstwo o swej lojalności wobec Polski. Śpiewacy łódzcy odbyli zebranie, na którym wnieśli toast na cześć marszałka Piłsudskiego i uchwalili wysłać do marszałka odpowiednią depezę.

Wiedeń. (PAT.) Po skończonych uroczystościach śpiewackich we Wiedniu większa część uczestników wyjechała na kilka dni do Karyntii, gdzie odbędą się wielkie manifestacje „anschlusu”.

## Pomnik ku czci marynarzy.



W hiszpańskim sławnym na całym świecie mieście portowym Vigo poświęcono pomnik, który poprzednio wzniesiono ku czci hiszpańskiej marynarki handlowej. Jako manifestację międzynarodowego uznania i podziękę obecnie poświęcono pomnik jako znak wspomnienia i czci marynarzom wszystkich okrętów handlowych świata.

Od roku 1896 aż do wybuchu wojny światowej miasto portowe Vigo było połączone kablem z kąpielowem miastem Emden, położonem na granicy holenderskiej.

## Polscy policjanci na nauce w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) Na podstawie zawartej umowy między Główną Komendą Policji w Warszawie a dyrekturą policji we Wiedniu, większe grono polskich urzędników policyjnych uda się do Wiednia, aby zapoznać się praktycznie ze służbą policyjną we Wiedniu i celem fachowego wykształcenia się w wiedeńskim instytucie kryminalistycznym. Polscy urzędnicy kryminalni wezmą udział w kursach wiedeńskiego instytutu kryminalistycznego w 2 grupach. Do jednej grupy należeć będą urzędnicy policyjni z wykształceniem prawniczym. Czas trwania tego kursu wynosi 2 lata. Grupa druga składałaby się z urzędników niewykształconych prawniczo. Kurs ten trwać będzie 6 miesięcy.

## Umowa polsko-czeska.

Praga. (Pat.) W tych dniach nastąpiło porozumienie między rządami Czechosłowacji a Polski, według którego zawarty zostanie dodatkowy protokół do czechosłowacko-polskiego traktatu handlowego, który wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia.

## Strajk w Hawrze.

Paryż. (WTB.) Marynarze w Hawrze zastrajkowali. Domagają się oni podwyżki płacy.

## Ustąpienie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu: Jak się dowiadujemy, minister spraw zagranicznych Titulescu, po odbyciu nadzwyczajnej sesji parlamentu, która potrwa 3 dni, poda się do dymisji. Urzędem zagranicznym kierować będzie narazie minister Argetoianu. Titulescu ma objąć stanowisko posła rumuńskiego w Londynie, które już dawniej sprawował.

## Ukaranie spiskowców.

Lizbona. (Pat.) Rada Gabinetowa postanowiła zawiesić w czynnościach i deportować lub wyznaczyć stałe miejsca pobytu w zależności od stopnia winy oficerom i funkcjonariuszom państwowym, którzy bezpośrednio brali udział w ostatnim zamachu rewolucyjnym. Oficerom, którzy pozostali neutralni, zmniejszone zostaną pensje do połowy. Podoficerowie winni udziału w zamachu rewolucyjnym będą wydaleny z armii i deportowani. Posiadacze środków wybuchowych zostaną będną wyspę Timor.

## Wrzenie w Egipcie.

Kairo. (WTB.) Wobec agitacji byłego prezesa ministrów Mahaza Paszy przeciwko nowemu rządowi, gubernator Kairu, zawiadomił go, że czyni go osobiście odpowiedzialnym za wszelkie demonstracje i zajścia, jakie się wydarzyć mogą. Wrzenie na prowincji wzrasta coraz bardziej. Pomimo zakazu władz, odbywają się wszędzie zgromadzenia, wzywające do energicznej walki z Anglią i z nowym rządem, będącym narzędziem w rękach angielskich.

## Projekt zmiany kalendarza.

Waszyngton. (Pat.) Departament pracy rozstał okólnik do przedstawicieli świata naukowego, przemysłowego i do robotników celem zbadania, jak opinia publiczna zapatruje się na projekt zmiany kalendarza, w którym rok miałby 13 miesięcy po 4 tygodnie każdy. Dotychczas nadesłane odpowiedzi są naogół przychylnie; przedstawiciele robotników znajdują się w opozycji, którą motywują tem, że zmiana taka zmusiłaby robotników do płacenia komornego 13 razy, zamiast 12 razy w ciągu roku.

## Rozruchy w Ameryce.

New York. (WTB.) Z Buenos Aires donoszą, że w Rosario wybuchły rozruchy. Tramwaje i telefony przestały funkcjonować. Dotychczas nie udało się stwierdzić, jakie jest tło rozruchów.

## Największy skład aparatów fotograficznych

Wszelkie przybory dla amatorów.

Wykonanie wszelkich prac fotograficznych: Wywoływanie płyt, kopiowanie i powiększanie

**BRILLEN-PICKART**

Bytom G.-Sl., ulica Tarnogórska  
Narożnik ul. Browarskiej. Telefon 4118

Dostawca okularów dla  
knapszaftu górnośląskiego  
ogólnych kas chorych, jako też  
wszelkich kas przemysł. i związkowych.



**Ręcznie szlifowane**  
zakupno zegarków złotych, srebrnych i klejnotów.  
Jed pierwszy zakup zrobi Was stałym naszym odbiorcą.  
Bytom G.-Sl. ul. Tarnogórska 11 **JACOBOWITZ** al. Wilhelmowska 39

# KRUCYFIKS.

32) —o— (Ciąg dalszy).

Kufer był pełen zawiniątek, pokrytych brunatnym papierem. Wyjmował jedno po drugim, aż wreszcie doszedł do drewnianego puzdra. Wyjął je starannie i położył na brzegu ławy.

Pokrywa przymocowana była śrubkami, które wyjmował jedną po drugiej, dopóki się nie otworzyła. Wartość jej była owinięta starannie w cienki płótno, które ongi było białe, lecz pożółkło z latami. Marek odwinął pokrycie delikatnym dotknięciem, jak gdyby obawiał się uszkodzić to, co się przed nim znajdowało. Wyjął wielki krucyfiks srebrny, starając się nie dotykać wcale postaci na nim. Postawił go na ławie przed sobą i usiadł, by mu się przypatrzeć.

Było to dzieło rzadkiej piękności, które zrobił przed dziesięciu laty. Z dziwnym uczuciem, jakiego niekiedy doznają artyści wobec swych utworów, dokończył go w tajemnicy, pracując samotnie w nocy, a kiedy go dokonał, schował go. Było to jego największe dzieło, jak przyznał sam przed sobą, a ponieważ od czasu do czasu wyjmował je i oglądał, stopniowo coraz mniej był skłonny do pokazywania go innym, postanawiając pozostawić krzyż w puzdrze, aż go nie znajda po śmierci. Wydawał mu się ponad wszelką cenę i nie chciał go sprzedać. Z fantazyjną ekscentrycznością rozumowania uważał go za rzecz świętą, z którą rozstawać byłoby świętokradztwem. Dla tego zatrzymał go. Kiedy go znowu wyjął, wydał mu się mniej dobrym i wystawiał sobie, że teraz zrobiłby coś lepszego. Wreszcie ukrył go w drewnianym puzdrze i schował na dno ciężkiej skrzyni, postanawiając nie spojrzeć nań więcej. Wiele czasu upłynęło od chwili, jak go widział ostatni raz.

Myśl, która mu przyszła do głowy, kiedy Paweł powiedział mu o zamówieniu poprzedniego wieczora,

wydawała mu się całkiem nową. Przedstawiła mu się ona jakby gloryfikacja dzieła, które wykonał przed tak dawnym czasem. Czas i przyzwyczajenie do niezadowolnienia zmały z pamięci wspomnienie dzieła z minionych lat a wzruszenie obecnej chwili wydawało mu się czemś nowem. Rysował i modelował przez długie godziny, a jednak był niezadowolony z rezultatów. Miał on wewnętrzne przeświadczenie, że robił to dawniej i to lepiej.

A oto teraz arcydzieło z dawniejszych czasów stało przed jego oczami — wielki i masywny krzyż hebanowy, dźwigający przesłanną postać zmarłego Zbawiciela. Promień słońca wcisnął się przez zakratowane okno, oblewając swym blaskiem martwą głowę i oświecając ostrza cierniowej korony, spadające pierścienie włosów, umęczone ręce i rzucając cienie śmierci pod przymkniętymi oczami.

Przez kilka chwil Marek siedział nieruchomo na stołku, ogarniając całą siłą i piękność tego, co zrobił przed dziesięciu laty. Zapragnął potem obejrzeć go lepiej. Nie stał dość wysoko dla niego, ponieważ był przeznaczony na ołtarz. Nie mógł widzieć dobrze twarzy. Obejrzał się za czemś innem, na czemby mógł go umieścić, lecz nie znalazł nic pod ręką. Odsunął krzesło i odwracając trochę krzyż, aby słońce mogło lepiej go oświecić, uklęknął na podłodze; z rękami złożonemi na brzegu ławy i wpatrywał się w zmarłego Chrystusa.

## ROZDZIAŁ VIII.

Opuściwszy warsztat, ksiądz Paweł przeszedł przez ulicę i wszedł do domu Marka, zamierzając opowiedzieć Marii Ludwice i Łucji o rezultacie rozmowy. Nie doszedł jeszcze do najwyższego stopnia schodów, kiedy usłyszał za sobą kroki Jana Baptysty i odwróciwszy się, ujrzał zagniewaną twarz młodzieńca.

— Co się stało? zapytał kapłan, — zatrzymując się na schodach i kładąc rękę na żelaznej poręczy.

— Zostałem zwolniony z obowiązków, wypędzony, znieważony przez tego człowieka — odpowiedział uczeń gwałtownie. To kawał drzewa nie człowiek! Można do niego mówić jak do muru! Za ledwie ksiądz zamknął drzwi, a w tej chwili wyjął sakiewkę, wyliczył swój zarodek i kazał mi się wynosić z domu w przeciągu godziny. Rzuciłem mu pieniądze w twarz — temu potworowi!

— Cicho, Janku, łagodź go ksiądz Paweł. Nie unoś się, urządzimy rzecz całą do wieczora. On się nie obejdzie bez ciebie a zresztą to moja wina w tem wszystkim. Uspokój się, chłopcze, wszystko się znowu naprawi.

— Tak — a za godzinę mię tu już nie będzie! O! chciałbym go zadławić! Drogi księże Pawle, wy tylko sami możecie załatwić tę sprawę...

— Cicho, cicho! Nie mogę słuchać, jak mówisz w ten sposób. Chodź, wróćmy do Marka, on posłucha...

— Czy wiecie, księże, co mi powiedział na kwadrans przed waszym przybyciem? zapytał Jan nagle, kładąc rękę na ramieniu księdz. Powiedział mi, że mogę dostać Łucję i uzyskać dobrobyt, jeżeli was zabije, ojczu. Czy to rozumiecie? Chciałbym, abyście księże dobrodzieju, byli widzieli wyraz jego oczu!

— Nie, nie, mój chłopcze, on był zły, ale tak nie myślał.

— Nie myślał! Zabiłby was, ojczu, sam, gdyby nie był takim podłym tchórzem!

Ksiądz Paweł wstrząsnął głową z uśmiechem niedowierzania i spojrzał w oczy chłopca łagodnie.

— Wszyscy potraciliście głowy w tej nieszczęśliwej sprawie, Janku. Mówicie o wzajemnem zabijaniu się, jak gdyby to było tak prostą rzeczą jak „dzień dobry”. To bardzo niedobrze mówić o takich rzeczach a zresztą wiesz, że nie warto, gdyż...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Sśw. Nazariusza i Celzusa,  
męczenników † 68.  
Sw. Wiktora I., papieża męczen.  
Sw. Innocentego I., † 417.

SŁOW.: ŚWIĘTOMIR.

I stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię. (Łuk. XXII. 44).

Myśl pobożna. „O mój Boże, cokolwiek mi dajesz poza sobą i co nie jest Tobą samym, mnie nie wystarczy; lecz jeśli mi darujesz siebie samego, Ty sam mi wystarczysz”.

Sw. Alfons.

## Wiadomości potoczne.

### Bardzo ważny wyrok!

(Z powodu niewlepiania jednego znaczka nie otrzymał renty — pracodawca skazany na zapłacenie odškodowania).

Pracodawca powinien lepić znaczki do karty kwitowej ubezpieczenia invalidzkiego. To jest jego obowiązek. Pracodawca powinien też troszczyć się o to, aby w lepieniu znaczków nie było przerwy. Pewien pracodawca został dotkliwie ukarany przez sąd krajowy w Hamburgu tylko dla tego, że przyjąwszy nowego robotnika, nie wkleił znaczka do karty kwitowej za pierwszy tydzień pracy, nie potrącił też od zarobku robotnika kwoty, która na niego przypadła. Z powodu tego jednego znaczka robotnikowi nie przyznano renty, gdy po kilku latach stawił wniosek o przyznanie mu renty invalidzkiej! Teraz poszkodowany robotnik zaskarżył pracodawcę o odszkodowanie. Sąd skazał pracodawcę wyrokiem z dnia 24 października 1924 roku na zapłacenie robotnikowi trzy czwarte części poniesionej szkody. Jedną czwartą część szkody ponosić musi sam robotnik, ponieważ nie przekonał się swego czasu, czy jego karty kwitowe są zupełnie w porządku. Przy tej sposobności donosimy, że każdy robotnik ma prawo żądać od pracodawcy przedłożenia karty kwitowej, by się mógł przekonać, czy jego karta invalidzka jest zupełnie w porządku. — Gospodarz na wsi, który zatrudnia parobka lub dziewczę, rzemieślnik, który zatrudnia czeladnika lub pomocnika, są też pracodawcami, więc powinni dokładnie lepić znaczki ubezpieczeniowe. Jest to ich obowiązek. Jeśli tego obowiązku nie spełnia sumiennie, naraża się na dotkliwą karę, tak jak ów pracodawca w Hamburgu.

### Wieżenie za nie nalepianie znaczków invalidzkich.

Poraz pierwszy skazał sąd w Frankfurcie pewnego kupca na karę więzienną za zlekceważenie obowiązku ubezpieczeniowego. Oskarżony odcagał przez dłuższy czas składki ubezpieczeniowe swoim pomocnikom, ale znaczków do kart im nie wlepił. Suma urosła z czasem do 200 marek. Za to przekroczenie ustawy ubezpieczeniowej sąd skazał kupca na trzytygodniowe więzienie. Jest to pierwszy wypadek, że sąd wymierzył za tego rodzaju przekroczenie karę więzienną, dotąd karano takich przestępców karami pieniężnymi.

### Dlaczego nawrócił się z protestantyzmu na katolicyzm.

Norweski uczony profesor Lars Eskeland otrzymał niedawno wysokie odznaczenie państwowe za zasługi dla nauki. W czasie tej uroczystości profesor powiedział między innymi, co następuje: „Jednym z powodów, dla których się stałem katolikiem, jest ten, że nie mogłem pozostawać dłużej w Kościele, w którym z osoby Chrystusa czyni się przedmiot rozpraw. Szukam w Kościele spokoju. Znalazłem tylko jeden Kościół na ziemi, który mi ten spokój dał. mianowicie Kościół, który istnieje od 1900 lat. W Kościele tym nie dysputuje się. A drugim powodem, który skłonił mnie do tego kroku, był ten, że nie mogłem nie mieć sakramentu, dzięki któremu uzyskuję odpuszczenie grzechów.

## Śląsk Opo'ski.

### Nóż w walce wyborczej.

Bytom. Przed sądem lawniczym odbyła się rozprawa o ciężkie okaleczenie człowieka nożem kieszonkowym. Na ławie oskarżonych zasiadli invalida Józef Foit, lat 23, robotnik Józef Kytzia, lat 21 i robotnik Wilhelm Tkocz, lat 20, wszyscy z Mikulczyc. W czasie ostatniej walki wyborczej tutejsi centrowcy urządzili zebranie. Podczas wykładu ks. prałata Ulitzki z Raciborza-Starejwsi, Józef Foit przeszkodził mowcy wykrzykiem. Z tego powodu po zebraniu wywiązała się przeczka pomiędzy Foitem i jego współnikami a pewnym członkiem „Stahlhelmu“, który Foita w czasie zebrania „przywołał do porządku“ z powodu przerywania mowy. Foit i jego koledzy są komunistami, albo przynajmniej sympatyzują z wyznawcami nauki Lenina. Spór skończył się bijatyką. Józef Foit pchnął swego przeciwnika nożem w plecy 3 razy. Okaleczony nie był zdolny do pracy przez 14 dni. Inni centrowcy zostali kijami pobici. Foit został skazany na 6 miesięcy więzienia i natychmiast aresztowany. Tkocz 1 miesiąc, Kytzia 3 tygodnie z odroczeniem kary.

### Sprawy gminne.

Rokitnica. Statut miejscowy dotyczący pobierania opłat kanalizacyjnych i uregulowania przyłączenia domów (Hausanschlüsse) został uchwalony. Rozporządzenie policyjne, które ustala, kto musi być przyłączony do kanalizacji, zostanie ogłoszone przez policję. Właścicielom domów przyznano 3-letni termin, w czasie którego dom musi być połączony z kanałem, w przeciwnym razie przyłączenie zostanie wykonane na podstawie statutu przez gminę na koszt właściciela. Opłaty kanalizacyjne ustalono następująco: dla mieszkań do 2 ubikacji (Räume) 2 marki, mieszkania 3 pokojowe 3 marki, mieszkania 4 pokojowe 4 marki, za każdą inną ubikację (Raum) 1 markę więcej rocznie.

### Aresztowani pod zarzutem napadu na policjanta.

Górniki. Podczas jednej z ostatnich nocy napadło trzech mężczyzn na wachmistrza Sternolda, który pełnił służbę nocną. Pod zarzutem brania udziału w napadzie aresztowano dwóch robotników, mianowicie Romana Kaletę i Józefa Königa z Stolarzowic. Obu osadzono w więzieniu sądowym w Bytomiu. Trzeciego sprawcy dotychczas nie wyszłano.

### Rozszerzenie huty.

Borzyków. Oprócz garażu dla samochodów z kilku mieszkaniami przy bramie 7 zarząd huty „Borsigwerku“ buduje wielką walcownicę blachy. Roboty przy potężnych wiazaniach żelaznych są ukończone aż do robót dachowych, które wkrótce będą gotowe. Piece pudlerskie, sztreki, nożyce i młoty zostaną wykonane według najnowszych technicznych doświadczeń.

### Ile kosztuje 4 pokojowe mieszkanie?

Zabrze. Pewien zabrzański karczmarz kupił starą rudę i postawił na tym miejscu trzypiętrową kamienicę z bogato urządzonejmi lokalami restauracyjnymi. Wielką uwagę kładł karczmarz na zbudowanie wygodnych mieszkań, które składały się z 3, albo też z 4 pokoi, izdebki dla służącej itp. Atoli zdaje się, że karczma dostatecznego zysku nie przynosi — czego oberżysta zapewne się nie spodziewał. I nie pozostało mu nic innego, jak za 4 pokojowe mieszkanie żądać wyższy jak dotychczas czynsz, aby jako tako związać koniec z końcem. Komorne, które wynosiło 140 marek miesięcznie za jedno mieszkanie, karczmarz podwyższył na 160 marek. Przeciw takiemu podwyższeniu komornego należy energicznie protestować. Bo ktoż może wydać tyle pieniędzy za mieszkanie? Chyba jaki magnat. Zwykły średni urzędnik nie może miesięcznie wydać 160 marek na czynsz komorny. A jeśli mieszkanie najmie jakiś kupiec, to musi towar odpowiednio drożej sprzedawać. A straćę ponoszą potem robotnicy, a więc ci najbiedniejsi. Takie to zdzierstwa zdarzają się w latach powojennych.

### Śmiertelny wypadek.

Zabrze. Przed domem przy ulicy Następcy Tronu 8, zdarzył się godny pożalowania wypadek. Konduktor tramwajowy, Daniel Krögel, jechał na kole. Przed kamienicą 8 Krögel został przejechany i zabity przez samochód budowniczego F. z Gliwic. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zabity osierocił pięcioro małych dzieci.

### Rozbój w lesie.

Gilwice. Bezpieczeństwo w południowej części powiatu jest zagrożone. Tym razem napadło dwóch osobników na robotnika Fr. Gawłyte z Radowa. Bandyci żądali od niego wydania pieniędzy. Gawłyta miał przy sobie tylko 30 fenigów, które napastnicy przyjęli. Zabrali mu także koło, poczem zniknęli w lesie. Ludność twierdzi, że sprawcami napadu byli wspólnicy Balzera.

### Dziecko wyratowane od utonięcia.

Rudziniec. Dziesięcioletni uczeń gimnazjalny Alfred Matok wyratował od utonięcia 2-letnie dziecko kupca Płyzy z Rudzińca.

### Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.

Koźle. Do mlejskiej lecznicy przywieziono robotnika Pawła Gołę z Debowy. Lekarz stwierdził ciężki wstrząs mózgu. Gołą został uderzony pniem przy ścinaniu drzewa. Jest nadzieja, że Gołą wyzdrowieje.

### Odra prawie bez wody.

Koźle. Z powodu ostatniej suszy ponieśli wielkie straty także łodźarze, gdyż żegluga na Odrze zupełnie ustała. Po Odrze jeżdżą tylko małe łodzie, wiozące wycieczkowiczów, natomiast wielkie łodzie transportujące towar, stoją na miejscu od kilku tygodni. Nie jeżdżą także parowce. Właściciele łodzi transportowych i parowców doznali przeto znacznych strat. Zanik wody w Odrze dotknął także rolnictwo.

### Aresztowany pod zarzutem zabójstwa.

Opole. Po wydaleniu z lecznicy został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym robotnik Franciszek Baron z Wójtoweiwsi, pow. opolski. Jak wiadomo, kuzynka Barona, która przed 2 miesiącami przybyła do mieszkania zmarłego rektora Sternagla, by gospodyni pomagać w robocie, została zastrzelona. Jej śmierć miał Baron zawinić. On też w Groszowicach usiłował popełnić samobójstwo. Kulę rewolwerową, która utknęła poniżej oka, usunięto przez operację. Obecnie po wyzdrowieniu, Baron został aresztowany pod zarzutem zabójstwa popełnionego wskutek lekkomyślności.

### Na pochylęj drodze.

Opole. Przed sądem lawniczym odpowiadał inspektor ubezpieczeniowy Rudolf Terno, oskarżony o ciężkie fałszowanie dokumentu i oszustwo. Terno, syn majątnych rodziców, już w młodym wieku wszedł na pochyłą drogę. Podosądny, przystojny 32-letni mężczyzna, był już kilka razy karany, także jako hochstapler, bo wdział na siebie mundur oficera. Obecnie odsiadyuje 2-letnią karę w zakładzie karnym w Głogowie za kradzież. — Rudolf Terno podróżował jako agent różnych czasopism, których abonowanie było połączone z ubezpieczeniem na wypadek śmierci. Najpierw uprawiał ten proceder na Dolnym Śląsku, następnie przybył do Opola, aby u generalnego zastępcy dla podobnych spraw ubezpieczeniowych ten sam proceder wykonywać. W Opolu pracował od 6 grudnia 1927 roku do 17 stycznia 1928 roku. Z początku pracował sumiennie, lecz po upływie kilku tygodni rozpoczął fałszować podpisy na zamówieniach, poczem kazał sobie wypłacać prowizję. Oskarżenie zarzuca mu 150 oszustw. Wysokość nienawnie odebranej prowizji wynosi 218 marek. Na rozprawie sądowej oskarżony oświadczył, że do popełnienia oszustw zmuszała go niedza. Prokurator żądał półtora roku ciężkiego więzienia. Lecz sąd wydał łagodniejszy wyrok. Rudolf Terno, który odsiadywał karę ciężkiego więzienia w Głogowie, otrzymał 5 miesięcy dodatkowej kary.

### Pomór ryb.

Głubczyce. Rzeka Opa wyschła zupełnie wskutek posuchy, a z powodu braku wody wszystkie ryby wyginęły poniżej miejscowości Nägerndorf.

### Gdy dzieci bawią się zapalkami!...

Babórw. Wielki pożar ożnaimowały syreny obu młynów w Baborowie. W sąsiednich Sułkowicach wybuchł ogień w posiadłościach handlarza końmi Krzyżaka. Wielka masywna stodoła i szopa stały się pastwą płomieni. Straż pożarna była bezsilna wobec rozszalałego żywiołu wskutek braku wody. Stwierdzono, że pożar spowodowały dzieci, które bawiły się zapalkami.

### Uduśli się skórą chlebową.

Lignica (Liegnitz). Godne pożalowania nieszczęście zdarzyło się w mieszkaniu pewnej rodziny przy ulicy Moryca. Dziewięcioletniemu Kurtowi K. utknęła w rurce oddechowej skórka chlebową. Biedny chłopak uduśli się, zanim przybył lekarz.

### Zamordowała swoje dziecko, następnie podpaliła mieszkanie.

Wrocław. W pewnej kamienicy przy ulicy Weissgerbergasse popełniono okropną zbrodnię w nocy na środę. Mieszkająca przeszło 5 lat oddzielnie od męża 33-letnia Elżbieta Geier już w zeszłą sobotę poderżnęła gardło swej 7-letniej córce. Mordercem narzędziem była brzytwa. Przez kilka dni Geierowa pozostała w mieszkaniu przy trupie córki, wreszcie mieszkanie podpaliła. Strażak pożarowy, który wpadł do mieszkania, ujrzał trupa leżącego na łóżku i wyniósł go z pokoju, napelnionego dymem i płomieniami. Geislerową aresztowano. W urzędzie policyjnym przyznała się do winy. Zapytana o przyczynę zamordowania swej własnej córki, matka odpowiedziała, że zabiła ją dla tego, aby jej córka nie żyła dłużej jako dziecko zbrodniarki. A ogień podłożyła, aby zemścić się na właścicielu kamienicy, który jej ciągle dokuczał. „On miał zginać w płomieniach“ — oświadczyła Geislerowa.

## Program radiowy.

Sobota, 28 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16,40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Wojew. Śląsk. — 17,35 Odczyt: „Pomorzanie w twórczości Stefana Żeromskiego“, wygłosi p. Olga Regorowiczowa — 18,00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci 19,30 Odczyt z cyklu „Piękno sportów letnich“ — „Turystyka“, wygłosi dr. Kazimierz Załuski — 19,55 Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci — 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

## Sprawy gospodarcze.

### Lipcowy targ gliwicki na konie i bydło.

Miesięczne targi gliwickie na konie i bydło są przewidziane na dwa dni. Główny atoli przetarg odbywał się w dniu pierwszym (a więc w środę, 25 lipca) w drugim dniu (czwartek 26 lipca) załatwiali i kończyli interesy hurtownicy w handlu końmi.

Koni wystawiono na sprzedaż 512; bydła rogatego: 12 sztuk opasowego, 63 sztuki starsze, 26 sztuk młodocianego i 12 kóz.

Koni sprzedano 371. Płacono za konie wozowe (spedytorskie) po 500, 600 i 700 marek; za konie robocze (gospodarskie) od 120—350 do 550 marek.

Ceny za bydło były następujące: za sztuki wypasione 300, 400 i 500 marek; za bydło gospodarcze (na chów) od 170, 250—320 mk; za młodociane (jałówki) od 70, 110—160 mk. Kozy kosztowały 15, 20—25 mk. Następny targ w sierpniu 29 i 30.



Wrocławskie ceny targowe bydła na rzeź.  
(za centnar (50 kg.) żywej wagi.)

z dnia 25 lipca 1928 r.

Spęd: 5106 sztuk: bydła 815; cieląt 1042; owiec 483; świń 2766.

Woły: opasowe 50—52; dobre mięsiste 38 do 42; pośledniejsze 26—30.

Buhaje: opasowe 50—53; dobre mięsiste 43 do 45; chudsze 38.

Krowy: opasowe najlepsze 45—48; opasowe pośledniejsze 34—37; dobre mięsiste 25—28; chude 18—20.

Jałowice: opasowe najlepsze 51—53; opasowe pośledniejsze 42—45; dobre mięsiste 32—36.

Bydło młode: średniej jakości 37—42.

Cielęta: wyrosłe i tłuste 61—65; dobre-tłuste 51—56; zwyczajne 42—45.

Owce i barany: opasowe 55—60; mięsiste 45—50; zwyczajne 40.

Świnie: pon. 300 funt. żywcem 69; od 240 do 300 funt. żyw. 67—68; od 200 do 240 funt. żyw. 66—67; od 160 do 200 funt. żyw. 64—66; od 120 do 160 funt. żyw. 61—63; maciory i wieprze 56—60.

Berlińskie ceny targowe bydła na rzeź.

(za centnar (50 kg.) żywej wagi)

z dnia 25 lipca 1928 r.

Spęd: 20.195 sztuk: bydła 1300; cieląt 2300; owiec 5261; świń 11.334.

Woły: opasowe najlepsze 61—65; opasowe

pośledniejsze 57—60; dobre mięsiste 50—54; chudsze 42—48.

Buhaje: opasowe najlepsze 56—58; opasowe pośledniejsze 53—55; dobre mięsiste 50—52; chudsze 44—48.

Krowy: opasowe najlepsze 44—49; opasowe pośledniejsze 38—42; dobre mięsiste 26—32; chude 20—24.

Jałowice: opasowe najlepsze 58—60; opasowe pośledniejsze 51—55; dobre mięsiste 42—48.

Bydło młode: średniej jakości 37—47.

Cielęta: wyrosłe i tłuste 78—86; dobre-tłuste 62—75; zwyczajne 48—60.

Owce i barany: opasowe 60—65; mięsiste 50—55; braki 32—40.

Świnie: pon. 300 funt. żywcem 70; od 240 do 300 funt. żyw. 71—73; od 200 do 240 funt. żyw. 72 do 73; od 160 do 200 funt. żyw. 70—72; od 120 do 160 funt. żyw. 67—69; maciory i wieprze 62—64.

## Z życia towarzystw.

Wiec inwalidów i wdów Związku chrześcijańskich inwalidów i wdów, siedziba Bytom, urządził w niedzielę 29 bm. o godzinie 3 po południu w sali p. Wieczorka na Banatkach przy Kadłubie, powiat strzelecki. Kierownik Związku p. Musioł z Bytomia wygłosi wykład na temat: „O przepisach społecznego ubezpieczenia”. Liczny udział inwalidów i wdów z Kadłuba i okolicy wielce pożądany. Kierownictwo.

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” Miechowice.

Lekcje śpiewu będą się regularnie w każdą środę o godz. 7 wieczorem w Bytomiu w salce gmachu „Katolika” przy ul. Kuriürstenstr. 19 odbywać. Uprasza się dlatego wszystkich śpiewaków i śpiewaczek o liczny udział. Zarząd.

Tow. Młodzieży Kat. im. św. Stanisława Kostki w Bytomiu urządził w niedzielę, dnia 29 b. m. wycieczkę do Piekar i Świerklańca. Zbiórka o godzinie 8 rano przy kościele św. Jacka na Rozbarku. Upraszamy o liczny udział. Zarząd.

W niedzielę, dnia 29 lipca 1928 r. odbędzie się zebranie Z. Z. P. filii Mikulczyce o godz. 4 po poł. w lokalu p. Brauera. O liczny udział uprasza Zarząd.

## Odpowiedzi redakcji.

F. B. Drugiej korespondencji o wycieczce do Czernej nie umieścimy, gdyż nie zawiera nadzwyczajnych nowych szczegółów. Pozdrawiamy!

Okularnik Pickart, optyk-fachowiec w Bytomiu, ul. Tarnogórska, narożnik ul. Browarowej, dostarcza okulary dla członków knapsztu górnośląskiego, ogólnych kas chorych, jako też i wszelkich kas przemysłowych i związkowych, na co zwracamy uwagę naszych Szan. Czytelników.

## Bank Przemysłowców T. A.

w Poznaniu Oddział w Bytomiu.

Rok zał. 1861. BANK DEWIZOWY. Rok zał. 1861.

Żyrokonto w Banku Rzeszy. — Konto czekowe: Wrocław 59974.

Adr. tel.: „Wartabank” — Telefony: 3046 i 3047.

Przyjmuje oszczędności na dogodnych warunkach, udziela pożyczek

oraz załatwia wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzące jak: zakup i sprzedaż walut obcych i papierów wartościowych, przekazy krajowe i zagraniczne akredytywy, inkasa, dyskont weksli.

Lokal bankowy znajduje się teraz przy ulicy Gliwickiej nr. 24 naprzeciw Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Bez operacji! — Bez sprężyn!

— Cierpiący na rupturę —

Dr. Blaauw jest tylko w czwartek, dnia 2-go sierpnia od 9<sup>1/2</sup>—12 w Bytomiu, Hotel Hohenzollern. od godz. 1—4<sup>1/2</sup>, w Gliwicach, Hotel Goldene Gans.

Bezpłatny wywiad!

Spezialinstytut Dr. med. Blaauw & Opel, Breslau 16, Fürstenstrasse 93.

We Wrocławiu: każdy poniedziałek, środę, piątek od 9—4-tej.

Piegi, żółte plamy, opaleniznę

usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela”-krem. 1/2 szkl. 1.25 mk. — 1/4 szkl. 2.25 mk.; mydło „Axela” 1 kaw. 65 fen. — 3 kaw. 1.75 mk. Wyśła za nadaniem gotówki plus 50 fen. na porto, na konto pocztowo-czekowe Berlin nr. 26974. J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7.



Kupujemy wszelkie gatunki zboża i płacimy najwyższe ceny.

Sprzedajemy wszelkie nawozy sztuczne nasiona, oraz artykuły do paszy po bardzo dogodnych warunkach.

Pośredniczymy przy zakupie wszelkich maszyn rolniczych.

Śrutowniki i gniotowniki stoją do użytku dla każdego

„ROLNIK” e. G. m. b. H. Strzelce - Gross-Strehlitz

Telefon 153. Telefon 153.



Szczególnie korzystne ceny i jakości we wszelkich Instrumentach muzycznych. Na fortepiany i gramofony najlepsze osobnych ofert S. Doma muzyczny Bytom G. S. 1 Bahnhofstr. 25

Najstarszy dom specjalny Górnego Śląska

## BANK LUDOWY

(Volksbank)

BYTOM G. S.

ulica Tarnogórska 4

przyjmuje depozyta

za korzystnym oprocentowaniem

i udziela pożyczek

na dogodnych warunkach.

## Leczenie bez trucizny

wszystkich, także chronicznych chorób. Liczne uznania i podziękowania piśmiennie potwierdzają skutek mego sposobu leczenia.

Homeop. biochem. praktyka lecznicza

Alwin Erich Fredrich

Bytom-Rozbark

ulica Gross-Dombrowkastr. 1.

Godziny przyjęć: 9—12 i 3—6 godz.

W niedzielę: 10—11 godz.

Znane najlepsze źródło zakupu taniego, czeskiego pierza!



1 funt szare, dobrze darte 80 fen., lepsze 1.- mk., półbiałe 1.20 mk i 1.40 mk., białe, puszyste, darte 1.70 mk., 2.- mk., 2.50 mk. i 3.- mk., najdelikatniejszy półkwap, pierze pańskie 4 mk., 5 mk. i 6 mk. Wysyłka wolna od cła za załączką pocztową, pocz. od 10 funtów franko. Wymiana dozwolona: jeśli towar nie odpowiada zwracam pieniądze. Dokładne ceniki darmo.

S. Renisch, Ekspert czeskiego pierza — In Prag XII.



Tarnogórska szosa 27

Naróżnik ul. Solgera

Dojazd autem miast. 314.

Składowa Odrożenie ciężar. samochodami.

ODPRAWA CELNA.

## MEBLE

wszelkiego rodzaju drzewa i stylu, i po

każdej cenie

znajdziecie w olbrzymim wyborze

tylko w najlepszej jakości

po dogodnych warunkach odpłaty

Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie

C. Zawadzki

Rok zał. 1890 DOM MEBLI Rok zał. 1890

Własc. KARL MÜLLER

Bytom G.-Śl., Bahnhofstr. 27 Tel. 2916

Rok założenia 1879.

Józef Kempny

Bytom (Beuthen OS.)

ul. Ogrodowa (Gartenstr. 28)

przy dworcu kolejowym

Poleca najlepsze

Rowery (koła) męskie

z roczną gwarancją od

56 mk. pocz.

Rowery damskie

z roczną gwar. w luksus.

wykonan. od 59.50 mk.

począwszy.

Maszyny do szycia

z 10—15 lat gwar.

od 100 i 120 mk.

Warsztat specjalny repara-

cji i emalowania.

Jan Sporys

Bytom G.-Śl.

ul. Tarnogórska 23

w domu mistrza piekar-

skiego Kuballa,

REPERACJE

zegarów

i zegarków

klaszkonkowych

wykonuje się jak wia-

domo dobrze, prędko i

tanio!

Makulatura (stare gazety)

jest do nabycia u nas

„KATOLIK”, Bytom G. S.

Jesteśmy znani jako najtańsze źródło zakupu dla wszelk. rodzaju

Te l. 2706

## MEBLI

tylko w najlepszym wykonaniu

Na ułatwienie płatności chętnie przystajemy!

Beuthener Möbel-Zentrale

Kaiser-Franz-Josef-Platz 4

Własc.: Mistrz stolarski Constantin Zawadzki.



## Ostry stan zatargu polsko-litewskiego.

Londyn. (Pat.) Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że poseł angielski w Rydze otrzymał instrukcję, aby podkreślił z naciskiem wobec litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, konieczność wprowadzenia w życie zaleceń Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu z Polską. Agencja Reutera dowiaduje się, że podobne przedstawienia uczynić mają również przedstawiciele Francji i Niemiec.

Berlin. (Pat.) „Vossische Ztg.“ donosi, że do Kowna przybył generał armii czerwonej Sułdakow, pełniący obowiązki attache wojskowego w 3 państwach bałtyckich z siedzibą w Rydze. W Kownie został on natychmiast przyjęty przez litewskiego ministra spraw wojskowych. W środę Sułdakow udać się miał na pogranicze polsko-litewskie celem zrekonstruowania ruchu wojsk polskich. Równocześnie twierdzi „Vossische Zeitung“, że Litwa wzmacnia swoje siły wojskowe na pograniczu. Przyjazd Sułdakowa ma być objawem zaniepokojenia kół kowieńskich w związku z zapowiedzianymi manewrami polskimi na pograniczu litewskim.

Warszawa. (Pat.) W związku z doniesieniami prasy o wystąpieniu Woldemarasa do sekretariatu Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na Wileńszczyźnie dowiadujemy się, że żadne manewry na Wileńszczyźnie nie są przewidziane. Odbędą się we wrześniu normalne ćwiczenia wojskowe, które corocznie po żniwach odbywają odnośnie oddziały wojskowe, mające swój postój w różnych częściach kraju. Wobec tego ostatnia nota litewska musi być traktowana jako nowy jaskrawy przykład wicherzenia wojennego pod adresem Polski, uprawian. stałe przez rząd litewski, co jest tem charakterystyczniejsze, że jednocześnie Litwa odrzuca propozycję polskie zawarcia paktu o niezaczepleniu.

Kowno. (Pat.) Organ rządowy „Lietuwos Aidas“ omawia w związku z rokowaniami litewsko-polskimi

rolę trzeciej strony w tych rokowaniach. Ta trzecia strona — pisze dziennik — posiada nadzwyczajne znaczenie, albowiem od niej tylko zależy, czy pomiędzy Litwą a Polską dojdzie do porozumienia. Dotychczas ta trzecia strona tj. Anglia i Francja porozumienie takie raczej utrudniały. „Lietuwos Aidas“ zaznacza dalej, że prasa rządowa Anglii i Francji przy omawianiu stosunków polsko-litewskich, okazała tyle nieznajomości i stronniczości, że gdyby angielscy i francuscy mężowie stanu w tym samym duchu nadal prowadzili swą akcję pośredniczącą, to nie tylko nie doprowadziliby w Europie Wschodniej do porozumienia, lecz wywołaliby niebezpieczeństwo katastrofy. Litwa jest gotowa nawiązać z Polską stopniowo stosunki, o ile prawa litewskie do Wilna będą ustalone. Naciskami na Litwę i groźbami, zwróconymi do rządu litewskiego nie osiągnie się jednak niczego. Dyplomacja angielska i francuska powinna poszukać formuły kompromisowej, możliwej do przyjęcia dla obu stron.

Dziennik opozycyjny „Rytas“ przestrzega rząd Woldemarasa przed przecenianiem pomocy sowieckiej na wypadek zbrojnego konfliktu Polski z Litwą, albowiem wewnętrzno-polityczna sytuacja w Rosji zastrzona została jeszcze bardziej wskutek przesilenia zbożowego tak daleko, że Moskwa nie jest zdolna do jakiegokolwiek zewnętrznej politycznej akcji.

Berlin. (Pat.) Prasa berlińska zamieszcza depesze z Kowna, donoszące o napaści litewskiego organu rządowego. „Lietuwos Aidas“ przeciwko Polsce. Dziennik litewski, dopatrując się zaostrezenia konfliktu polsko-litewskiego, oświadcza, że nie chodzi w tym wypadku o zatarg ale o to, że Polska przemocą, przez zmobilizowanie większych oddziałów wojskowych na pograniczu litewskim, usiłuje zmusić Litwę do uznania swego stanowiska. W końcu dziennik dodaje, że o ile Liga Narodów nie udzieli Polsce nagany, pokój zawiśnie na włosku.

kwoty z procentem ściągnięto do kas urzędów skarbowych. Ogólna suma oszustw podatkowych w roku 1927 wynosiła 107 milionów marek podatku dochodowego i obrotowego, 75 milionów podatków przemysłowych i kościelnych. Kara nałożona za oszustwa podatkowe wynosiła 4 miliony 70 tysięcy marek. Przez rewizję ksiąg kasowych u podatników do kasy państwowej wpłynęło 127 milionów dopłat podatkowych. Oczywiście, że wszystkich oszustw podatkowych nawet najbardziej biegli urzędnicy nie są w stanie wykryć, ponieważ są tacy podatnicy, którzy swoje dochody i wydatki tak umieją maskować, że nie tylko, że nawet żadnych dochodów nie mają, lecz do przedsiębiorstwa dopłacają (!) — byleby robotnikom dać pracę i zarobek. Najwięcej tych „dobrodziejów“ posiada stan rolniczy, a są nimi bogaci właściciele dworów i majoratów. Natomiast gospodarz-rolnik, rzemieślnik i robotnik nie może popełnić oszustw podatkowych. Wysokość dochodów gospodarzy i rzemieślników urzędy skarbowe mogą łatwo stwierdzić, a robotnikowi potrąca się podatek od zarobku.

### Zapałki szwedzkie po czterdziestu latach.

Jeden z dzienników szwedzko-amerykańskich przytacza ciekawy fakt. W biurku zmarłego przed niedawnym czasem obywatela amerykańskiego, znaleziono pudełko zapałek szwedzkich znanej firmy Joenkiping, mające, jak stwierdzono czterdzieści lat (1888).

Obecni, jakkolwiek z powątpiewaniem, postanowili zrobić sobie przyjemność, zapalając fajki starymi zapałkami i ku wielkiej satysfakcji obecnego przytem: szweda, zapałki momentalnie zajęły się płomieniem.

## Śląsk Opolski.

### Dwa wypadki samochodowe.

Bytom. Zastępca tutejszej szkoły szoferów Wróbla p. Rurański wracał samochodem z Miechowa do Bytomia. W pobliżu Karbu samochód najeżdżał na drzewo przydrożne. Auto zostało zupełnie zdruzgotane, a Rurański doznał złamania kilka żeber oraz złamania nóg. — Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na pochylej drodze do Rokitnicy. Robotnik Jerzy Stefański jechał na kole, przyczem zawadził o furmankę i został zrzucony na ziemię. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do lecznicy miejskiej w Bytomiu, gdyż doznał złamania nogi i okaleczenia głowy.

### Pielgrzymka na Górę św. Anny.

Rokitnica. Na uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej dnia 17 sierpnia wyrusza procesja z Rokitnicy do św. Anny. Kto chce wziąć udział, powinien się zgłosić najpóźniej do 10 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje Andrzej Nierobiś, zamieszkały przy Hindenburgstr. 9. Cena za bilet kolejowy i koszt 4,50 mk. Uprasza się o liczny udział młodzieńców z Kongregacji Marjańskiej oraz o udział mężczyzn. — Przy tej sposobności donosimy, że w niedzielę 29 lipca o godzinie 1/10 przed południem odbędzie się nabożeństwo w Rokitnicy na intencję pańników piekarskich, a we wtorek 31 lipca msza św. z konduktem za „zalecanych“ przy Dro-  
dze Krzyżowej w Piekarach. Do św. Anny wyruszamy 17 sierpnia, powrót w niedzielę 19 sierpnia wieczorem ze świeciami (Lichtprozession). Uprasza się, aby uczestnicy nie zwlekali ze zgłoszeniem do ostatniego dnia, lecz aby zgłosili się jak najrychlej, by przewodnik miał rychło dokładny pogląd i zawczasu poczynił wszystkie przygotowania i zarządzenia.

### Brutalny napad na siostrę zakonną.

Wieszowa. Gdy siostra klaszorna wracała o godz. 4 nad ranem od chorego, napadł na nią w niesłychanie brutalny sposób pewien 20-letni osobnik, który zdarł całe ubranie na napadniętej. Napad spełniono w nocy z niedzieli na poniedziałek. Ponieważ przechodnie znaleźli rano kawałki ubrania na drodze przed klasztorem, uwiadomili żandarmerii, którzy natychmiast zwrócili się do policji w Bytomiu o urzędników i psów policyjnych. Około godz. 8 znaleziono nieszczęśliwą ofiarę w życiu i na ciele pobita i podrapana. Sprawcy dotychczas nie wysłędzono.

### Strajk protestacyjny.

Zabrze. Załoga „Szybów Dellbrücka“ urządziła 24 godzinny strajk protestacyjny z powodu wydalenia z pracy przewodniczącego rady zakładowej. Sprawę wydalenia będzie rozpatrywał sąd pracy.

### Zjadacz żywych raków.

Pyskowice. W pewnym szynku w Pyskowicach zdarzył się następujący wypadek. Jeden z gości, który miał posiadać znakomity żołądek, zajął się o 12 „sznapsów“, że spożyje dwa żywe raki. Goście przyjęli zakład i nie trwało długo i jeden rak znalazł się w żołądku gościa. Lecz gdy drugi zaczął wsuwać do ust, biedny rak zaczął stawiać opór, gdyż zapewne przeczuwał, co go czeka. A bronił się w ten sposób, że nożycami ucapił chłopca za sumiasty was. Jednakże opór nie zdał się na nic. Biedny skorupiak znalazł się w ustach gościa, a kilka sekund później w żołądku. Zjadacz żywych raków zakład wygrał. Otrzymane 12 „koksów“ wlewał jeden za drugim w swój raczy żołądek.

## Poświęcenie dzwonów w Paderbornie.

Onegdaj poświęcono dzwony dla katedry w Paderbornie. Pierwsze podania tej katedry datują z roku 777 pod wezwaniem „Zbawiciela“ („Salvator“). Dzwony poświęcił ks. biskup dr. Kaspar Klein. Dzisiejszą katedrę zbudował w latach 1009 do 1036 ówczesny biskup Meinwerk von Teisterband. Katedra posiada wieżę wysokości 92 metrów. Kryptę i inne części przybudowano znacznie później, bo w 12 i 13 wieku.

Nasz obrazek przedstawia nam akt poświęcenia dzwonów w obecności wielkiej rzeszy wiernych.



## Wiadomości potoczne.

### KOMUNIKAT

Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu

w sprawie należności b. jeńców armii niemieckiej.

Wobec wciąż napływających zgłoszeń byłych jeńców z niewoli angielskiej i ponagień w kierunku przyspieszenia wypłaty zaległości Konsulat Generalny oznajmia raz jeszcze, że wszyscy zainteresowani, którzy zgłosili się osobiście albo pisemnie do Konsulatu Generalnego, ewentualnie do Konsulatu Generalnego w Berlinie, otrzymają odpowiedź po przejrzeniu i zbadaniu oryginalnych list angielskich. Z uwagi na powyższe każde przypomnienie względnie ponaglenie skierowane do Konsulatu Generalnego zostanie bez odpowiedzi.

Poza tem Konsulat Generalny podkreśla, że akcja rewindykacyjna dotyczy tylko obywateli polskich, którzy dostali się jako żołnierze armii niemieckiej do niewoli angielskiej.

Nadto Konsulat Generalny zaznacza, że z dniem 1. VII. 1928 r. zamknięta została rejestracja byłych jeńców angielskich a wszelkie z tą sprawą związane pisma, skierowane do Konsulatu Generalnego w Bytomiu, odsyłane będą do Województwa Śląskiego w Katowicach. Wydział Pracy i Opieki Społecznej.  
Henryk Malhomme, V. Konsul.

### Zmiana banknotów rentowych.

Wycofane banknoty rentowe 1, 2 i 5 markowe bez obrazka z dnia 1 listopada 1923 r., wymienia od dnia 1 października niemiecki Bank Rzeszy w Berlinie w S. Aż do tego dnia zamiana nastąpić może jak dotychczas, we wszystkich Bankach Rzeszy. Nie wycofano dotąd — wobec czego dalej pozostają w obiegu — banknoty drugiego wydania, z obrazkiem, na 5, 10 i 50 marek rentowych, jako też odcinki po 100, 500 i 1000 marek rentowych pierwszego wydania bez obrazka.

### Święto konstytucyjne w Niemczech.

Nowy rząd niemiecki ustalił program obchodu święta konstytucyjnego, przypadającego na dzień 11 sierpnia. Termin obchodu przesunięto na kilka dni wcześniej ze względu na wyjazd Hermana Müllera, który wyjeżdża na kilka tygodni z Berlina. Święto, pozbawione jeszcze cech narodowych, będzie obchodzone prawie we wszystkich krajach państwa. Ceremonia obchodu, z udziałem prezydenta Hindenburga, odbędzie się tak jak w poprzednich latach, w Reichstagu, gdzie wygłosi przemówienie o konstytucji weimarskiej, Radbruch, socjalista, były minister sprawiedliwości. Mowę wygłosi również kanclerz Rzeszy. Wieczorem odbędzie się druga uroczystość, podczas której wypowie kilka słów burmistrz Berlina, Boess (demokrata). W uroczystościach wezmą udział liczne organizacje republikańskie.

### O urzędach skarbowych i oszustwach podatkowych.

Urzędów skarbowych nikt nie lubi, gdyż ściągają podatki od obywateli. Złośliwi twierdzą, że urzędy skarbowe najmocniej dokuczają podatkami ubogim ludziom oraz mniej zamożnym obywatelom, ponieważ tym nic nie darują, przeciwnie, ostatni fenig podatkowy żądają. Podobno lepiej obchodzą się z bogaczami, jak kapitalistami, właścicielami fabryk lub wielkich dworów. Prawda jest, że ci bogacze nie jęczą tak bardzo pod pięścią urzędów skarbowych, lecz tylko dla tego, że prawie wszyscy swoje książki rachunkowe nie prowadzą prawidłowo, używając różnych sztuczek, aby oszukać urzędy finansowe i nie płacić wysokich podatków. To też urzędy skarbowe wyznaczają do badania ksiąg rachunkowych najcięższych, najbardziej doświadczonych i obeznanych z temi sztuczkami oszukańcami urzędników. A gdy oszustwa podatkowe stwierdzono, to niesumienni podatnicy płacą dotkliwą karę. — Według statystyki urzędowej za rok 1927 stwierdzili urzędnicy urzędów skarbowych przez badanie ksiąg kasowych 58 tysięcy oszustw podatkowych na szkodę państwa. Oczywiście, że niesumienni podatnicy zostali ukarani, a brakujące



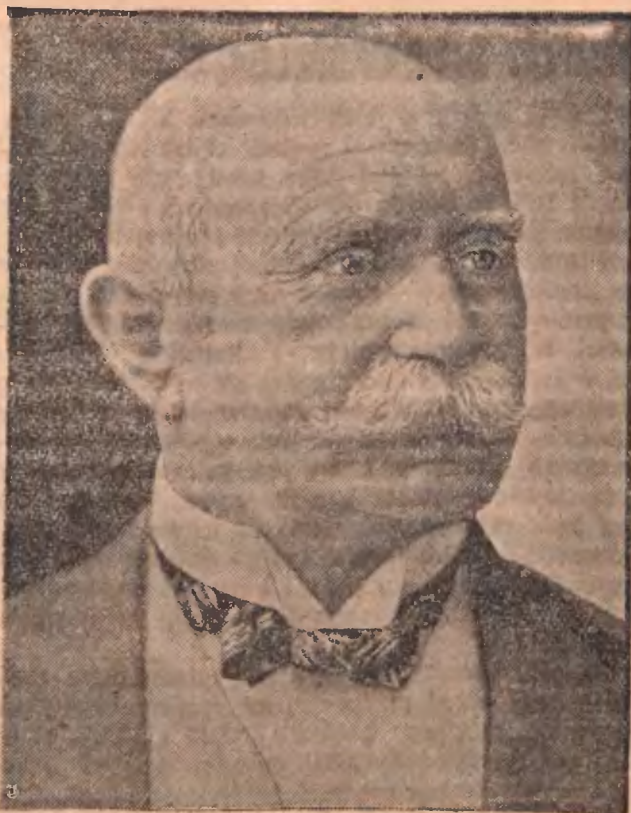
# Hrabia Ferdynand v. Zeppelin.

Hrabia Ferdynand v. Zeppelin urodził się 8 lipca 1838 w Konstancji. Jako potomek starego hrabiowskiego rodu wstąpił do armii niemieckiej do dragonów i został 1857 porucznikiem. W roku 1863 pojechał do Ameryki i brał udział w amerykańskiej wojnie secesyjnej. W roku 1866 bierze udział w wojnie prusko-austriackiej, a 1870-71 w prusko-francuskiej. Jako oficer dragonów hazardował z niebezpieczeństwami, ale zawsze z każdej najgroźniejszej batalii wychodził cało bez szwanku, bez najmniejszego zadraśnięcia. Młody Zeppelin awansował szybko i w roku 1890 został komendantem brygady kawalerji w Sarburgu a krótko potem generał-porucznikiem. Skwitowawszy z dalszej kariery wojska, przerzucił się do lotnictwa, znajdując go się wówczas jeszcze w powijakach. Znano wtedy tylko balony, formy kulistej, napelnione gazem, którymi można było przebywać przestrzenie powietrzne lecz tylko w kierunkach wiejących wiatrów.

Hrabia Ferdynand Zeppelin powziął śmiałą myśl, by skonstruować balon, formy grubego jelita, zaopatrzyć go w siłę motorową i uniezależnić od kaprysu wiatrów — jednym słowem, by można nim sterować do woli nawet przeciw wiatrom.

Pierwszą próbę przedsięwziął Zeppelin 2 lipca 1900, balonem „Z 1”, drugą próbę 17 stycznia 1906 balonem „Z 2”, które się nie powiodły. Dopiero „Z 3” odbył 8-godzinny lot 30 września 1907. „Z 4” odbył podróż z Friedrichshafen do Berlina i z powrotem, lecz zmuszony do lądowania z powodu zepsucia się motoru w miejscu nieodpowiednim, spalił się wskutek eksplozji.

Losów i loty dalszych Zeppelinów „Z 5” itd. opisywać nie będziemy. W bieżącym roku opuszcza warsztaty zeppelinowskie w Friedrichshafen „L. Z. 127”.



Całe Niemcy przywiązują do nowego Zeppelina L Z 127 wielkie nadzieje narodowe i ambicje rasowe.

Hrabia Ferdynand v. Zeppelin umarł 8 marca 1917 w Charlottenburgu i zdobył imię i sławę światową pogromcy i zwycięzcy powietrza.

Nowy Zeppelin „L. Z. 127, balon sterowiec został wykończony i rozpocznie swe próbne loty z początkiem sierpnia, poczem przedsięwzięcie lot okrężny naokoło świata. L Z 127 obleci kulę ziemską w czterech dniach. Chemiccy niemieccy wynaleźli po długich doświadczeniach nowy gaz dla wypełnienia balonu. Komendantem nowego Zeppelina L Z „127” będzie dr. Eckener, a pilotem kapitan Flemming. Obydwaj przeprowadzili drogą powietrzną z Europy do Ameryki w roku 1924 zamówiony przez Amerykę w Niemczech pasażerski balon systemu Zeppelinów „Z R. III”.



Najnowszy balon „Zeppelin” (L Z 127).

## Rekordowy lot.

Pyskowice. Pewien gospodarz pyskowiński znalazł na polu balonik jakiego kupuje się dla dzieci. Balonik przyleciał do Pyskowic z Anglii, gdyż na powłoce znajdował się napis „Daily Sketsch” London. Na karteczce znajdował się napis, że balonik puszczono w powietrze 23 czerwca.

## Przejechany przez własną żonę.

Racibórz. Inżynier P. tuś, jadąc na motocyklu obok żony, która kierowała samochodem osobowym, zbliżył się za blisko do samochodu i został zrzucony z motocyklu. Nieborak doznał przytem złamanie nogi i poważne okaleczenia wewnętrzne.

## Zwyrodnialcy.

Racibórz. Przed tutejszym sądem odbyła się rozprawa o oszukiwanie podróżujących dziewcząt. Na ławie oskarżonych zasiadli ślusarz Franciszek Kollars i Paweł Wanke, obaj z Raciborza. Na tutejszym dworcu kolejowym podsądni zawierali znajomość z młodemi niedoświadczonymi dziewczynami, zwłaszcza służącymi. W pierwszy dzień Zielonych Świąt przyjechała do Raciborza służąca P. Wanke spostrzegł, że służąca jest niebezpieczna w Raciborzu, więc zbliżył się ku niej i oświadczył, że zaprowadzi ją na przeznaczone miejsce. Dziewczyna zgodziła się, lecz Wanke prowadził ją drogą określoną przez stary park na łake Francka. Tam groził jej wrzuceniem do Odry, jeśli nie podda się jego woli i — zgwałcił biedną dziewczynę. Nieco później zjawił się ślusarz Kollars, który również shanił niebezpieczną służącą. Na rozprawie sądowej Wanke zachowywał się beczelnie. Ponieważ był już karany za podobne przestępstwa, został skazany na jeden rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, natomiast Kollars na 5 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

## Nieszczęśliwe wypadki podczas pracy.

Racibórz. W chemicznej fabryce „Carbonwerke” zdarzyła się eksplozja gazów. Wybuch poraził ciężko robotnika Józefa Gurka z Studziennej i Alojzego Nawrata z Blenkowic.

## Amunicja w Odrze.

Racibórz. Dzieci, kąpiące się w Odrze, znalazły niedaleko młyna Schlesingera pocisk armatni. Uwiadomiona o wypadku policja, przeszukała rzekę w odcinku młyna i znalazła 20 pocisków armatnich, 9 granatów ręcznych i karabin wojskowy. Kto amunicję rzucił do Odry nie wiadomo.

## Rzeźnik kradł mięso w rzeźni.

Racibórz. Od dłuższego czasu zdarzały się często kradzieże mięsa w rzeźni miejskiej. Kilku

majstrom masarskim skradziono całe cieleta i świnie. W tych dniach przytrzymał sprawcę na gorącym uczynku. Był nim samodzielny rzeźnik Tuszier, który tym razem przywłaszczył sobie pół świnie.

## Falszywy alarm o Balzerze.

Zawadzkie. W tych dniach gruchnęła wieść po całej tutejszej gminie, że w składzie pewnego rzeźnika, morderca Balzer, kupił sobie kawał kiełbasy. Uwiadomiono żandarma, który przeszukał okolicę i wszystkie karczmy oraz stodoły, lecz Balzera nie znalazł.

## Samobójstwo.

Dobrodzień. W czwartek zeszłego tygodnia rzuciła się 35-letnia wdowa Nowak z Ligoty Dobrodzieńskiej w zamiarze samobójczym do stawu Ligockiego. Pewien robotnik, który przechodził tam przypadkowo, wyciągnął kobietę znużoną życiem z wody. Zawezwanemu lekarzowi udało się przywrócić ją do życia. Następnie lekarz spowodował przeprowadzenie wdowy do szpitala. Na drugi dzień wdowa jednakowoż zmarła, zostawiając sierotami dwóch chłopców w wieku 13 i 15 lat. Przypuszcza się, iż samobójczyni popełniła okropny czyn w stanie obłąkania, gdyż kłopot o wyżywienie nie wchodzi tu w rachubę, ponieważ pobierała ona po poległym na wojnie mężu wysoką rentę.

## Nieszczęśliwy wypadek w cementowni.

Opole. Zatrudniony w cementowni „Silesia” robotnik Wincenty Świerc z Gosławic został przejechany przez naładowany wózek i ciężko okaleczony. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do lecznicy.

## Ucieczka dwóch więźniów.

Wrocław. W zeszły poniedziałek o godzinie 8 przed południem uciekło dwóch więźniów podczas przechadzki w podwórzu więzienia śledczego przez mur na ulicę Fryburską. Ucieczka udała się dlatego, że trzeci więzień zameldował dozorcę, iż nagle zachorował. W czasie, gdy dozorca odnawiał chorego więźnia pod drzwiami więzienia śledczego i dzwonił po dozorcę-sanitarjusza, obaj więźniowie rzucili na mur drabinkę powrozkową, po której wydostali się poza mury więzienia. Zbiegów dotychczas nie ujęto. Oto personalia zbiegów: Paweł Szyszka, szofer, urodzony w powiecie ostrowskim. Drugi: Stefan Brodniewicz, niwolar, urodzony w Poznaniu. Ów więzień, który złożył się jako chory, podobno udawał chorego. Czy to prawda, wykaże śledztwo.

## Udar słoneczny.

Lignica. Nagłą śmiercią zginął woźnica Dubek. Kierował on furmanką i nagle spadł z wozu pod

koła. Nieszczęśliwego umieszczono w lazarecie, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci był udar słoneczny.

## Ogórki lignickie.

Lignica. Jak donoszą gazety, wychodzące w Lignicy, należy się spodziewać obfitego zbioru ogórków, gdyż ostatnie deszcze wpłynęły nader korzystnie na wzrost roślin ogórkowych. W tych dniach zbiór ogórków był zadowalający. Ogólnie jednak w tym roku żniwo ogórków będzie zaledwie średnie, oczywiście jeśli obecnie deszcze odwilży ziemię.

## Więści o Balzerze.

Reichenbach. Uporczywie krąży tu pogłoski, że Balzer znajduje się w powiecie reichenbachskim. W niedzielę rano podobno pewien mężczyzna widział mordercę na ulicy Dworcowej. Prowadził on nowe koło damskie. Naraz przytrzymał 15-letnią dziewczynkę i pytał się, czy pojechałaby z nim do gór śląskich. W niedzielę wieczorem ten sam człowiek był na górze Ruhberg niedaleko miejscowości Faulbrück. Według dalszych powieści nazajutrz spotkano Balzera w Creisenau. Żandarmerja urządziła obławę celem ujęcia Balzera.

## Niebezpieczni goście.

Schmiedeberg. W tutejszej okolicy wałęsa się cała armia różnych bandytów, złodziei i zawałdrogów. Gdy ktoś przechodzi sam przez las lub idzie przez pole, musi być każdej chwili przygotowany, że nagle zastąpi mu drogę rabuś szosowy, który pod groźbą natychmiastowej śmierci żąda wydania wszystkich pieniędzy. Wiele przechodniów zostało już ograbionych z pieniędzy i zegarków. Zuchwalsi bandyci wychodzą nawet za białego dnia do mieszkań ludzkich, żądając gotówki. Jeśli gospodyni jest sama w domu musi dać grubszą peniadz, aby pozbyć się niebezpiecznego gościa.

## Dwa śmiertelne wypadki w dolnośląskim górnictwie.

Waldenburg. Na szybie kolejowym w Waldenburgu został zabity 20-letni ciskacz Hermann Schmidt z Dittersbachu. Schmidt został zabity przez szalę w szybie fedrunkowym. — Na kopalni Dawida został zabity rębacz Paweł Gründel. Kilka centnarów ciężki kamień spadł na nieszczęśliwego górnika.

## Spalił się podczas pracy.

Waldenburg. Gdy ślusarz Gerhard Heinzel z Waldenburga zalewał asfalt na kopalni Dawida, wrzący płyn wyłał się nagle z naczynia. Ślusarz Heinzel doznał poparzeń na całym ciele i zmarł w lecznicy wśród strasznych boleści. W jaki sposób zdarzyło się nieszczęście, dotychczas nie wiadomo.

## Samobójstwo ucznia.

Kłodzka. Pewien siedemnastoletni uczeń ślusarski, pracujący u jednego z tutejszych majstrów, odebrał sobie życie przez powieszenie. Chłopak cierpiał w ostatnim czasie na chorobliwe przygnębienie umysłu, więc w chwili popełnienia samobójstwa zapewne był niepojętym.

## Samobójstwo wskutek nieszczęśliwej miłości.

Frankenstein. Kontroler mleka Kohlenberg, lat 21, zamieszkały w Olbersdorfie, popełnił samobójstwo. Przyczyna była nieszczęśliwa miłość — tak przynajmniej donoszą do gazet. Nie wątpimy, że to prawda, lecz druga, ważniejsza przyczyna to brak bogobojności. Czyż dawniej, w latach przedwojennych, gdy lud wierzył w Boga i bał się sądu po śmierci, odbierał sobie życie dla tego, że został odpalony przez dziewczynę? Prawda jest, że zdarzały się samobójstwa z powodu nieszczęśliwej miłości, lecz nie pomiędzy prostym, wierzącym ludem, tylko w kołach różnych niedowiarków, liberałów i masonów. A dziś nawet robotnik popełnia samobójstwo wskutek nieszczęśliwych miłości, jak gdyby nie miał innych kłopotów i dokuczliwości.

## Z Niemiec.

### Samobójstwo.

Wolfenbüttel. Zatrudniony u swego ojca 23-letni Tornow, który niedawno wrócił do domu rodzicielskiego z dalekiej podróży, pokłócił się z ojcem. Podczas sprzeczki młody Tornow strzelił 4 razy do starego ojca i okaleczył go śmiertelnie. Sprawcę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowym.

## Z Polski.

### Uduśiła własnego męża.

Łódź. W Łodzi dokonano okropnej zbrodni. W domu 2 przy ulicy Suchej mieszkało od dłuższego czasu małżeństwo Antoni i Franciszka Trachtowic. Pomiedzy małżeństwem dochodziło bardzo często do kłótni, a to z tego powodu, że Antoni Trachta, nałogowy alkoholik, wszystkie zarobione pieniądze przepijał. Dziś rano, gdy powrócił do domu w stanie zupełnie pijanym, żona jego Franciszka w pewnej chwili powaliła go na łóżko i obwiązawszy szyję chustką — uduśiła. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Morderczynię aresztowano. — Zmarły pozostawił dwoje nieletnich dzieci.